Rok I (II) Sobota 27 listopada 1937 r. Nr 6 (69)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

[illegible] za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 [illegible] drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Japonia a koncesja międzynarodowa

W oficjalnych kołach japońskich uważają, iż obecnie po zajęciu przez wojska japońskie całej strefy Szanghaju władze japońskie powinny objąć kontrolę nad całą administracją koncesji międzynarodowej i w koncesji francuskiej oraz nad wszystkimi organizacjami, które dotychczas były wykorzystywane przez Chińczyków w celach wojskowych. Koła oficjalne wstrzymują się od dokładnego wymienienia organów i instytucyj o których wspominają tylko ogólnie, ale prasa japońska a w szczególności „Niszi-Niszi Szimbun", omawia tę sprawę szczegółowo.

Władze japońskie w Szanghaju, jak donosi ten dziennik domagają się od władz koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej usunięcia wszelkiej działalności chińskiej i zamknięcia organizacji szkodzących japońskim działaniom wojennym. Przede wszystkim żądania te dotyczą organizacyj komunistycznych. Po drugie antyjapońskich organizacyj włącznie z Kuomintangiem i organizacjami Frontu Ludowego, 3) działalności przedstawicieli nankińskich władz cywilnych i wojskowych, 4) wszelkiej administracji związanej z Nankinem, 5) chińskich dzienników i agencyj, 6) administracji poczt, telegrafów i telefonów, 7) ogólnej administracji i administracji celnej.

„Niszi Niszi Szimbun" podkreśla, że japońskie działania wojenne w okręgu szanghajskim napotykały poważne przeszkody z powodu stronniczości, jaką wykazywały władze koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej, sprzyjającej Chińczykom.

Dziennik przewiduje, iż władze japońskie w Szanghaju mogą być zmuszone do przedsięwzięcia dalszej akcji, w razie, gdyby żądania ich zostały odrzucone przez decydujące czynniki koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej.

Z terenu wojny

Według dziennika „Takung Pao", około 10 japońskich okrętów wojennych krąży u wybrzeży Szantungu, co pozwala przewidywać bliskie lądowanie wojsk japońskich.

Eskadry powietrzne japońskie bombardowały wczoraj Kanton. 100 osób zostało zabitych, a kilkaset odniosło rany.

Przed bitwą o Nankin

Po krótkiej przerwie w walkach doszło wczoraj w godzinach rannych (według czasu tamtejszego) do ponownych walk, które jednak zakończyły się bez rezultatu dla obu stron. Walczące strony bezustannie wprowadzały nowe posiłki na linię walk, tak, iż panuje ogólne przekonanie, że w najkrótszym czasie dojdzie do bitwy na większą skalę. W kołach obserwatorów neutralnych podkreślają fakt użycia wielkiej ilości technicznych materiałów wojennych.

Agencja japońska „Kokutsu" twierdzi że opór chiński na pozycjach przygotowanych za Sudżow, uważać można za złamany. Tego błotnistego i mało dostępnego rejonu broniły 4 dywizje chińskie.

Czang Kai-Szekowi udało się jednak zgromadzić pod Nankinem nowe znaczne siły, dochodzące do 200 tys. żołnierzy. Razem z cofającym się od Szanghaju 100-tysięcznym korpusem chińskim, Czang Kai-Szek będzie dysponował pod Nankinem ogromną, bo 300 tysięczną armią. Można więc przewidywać walki na dużą skalę.

Prasa chińska podkreśla z całym naciskiem, że duch wojsk chińskich pod Szanghajem nie załamał się, mimo szeregu niepowodzeń. Na linii Nankin — Sudżow Chińczycy niejednokrotnie przechodzili do kontrataków, przy czym dochodziło do zaciekłych walk wręcz. Na wybrzeżu zatoki Handżów oddziały chińskie cofnęły się do rejonu Hajan, unikając oskrzydlenia przez Japończyków.

Walka z chrześcijaństwem w Niemczech

Wtorkowe „zasadnicze przemówienie" ministra dla spraw kościelnych Kerrla w Fuldzie, które Niemieckie Biuro informacyjne przyniosło dopiero we środę popołudniu, mimo poprawek, jakim w międzyczasie uległo, zawiera zapowiedzi niezmiernie ważne dla historii likwidacji kościołów chrześcijańskich w Rzeszy.

Bezpośrednio w życie instytucji kościelnej godzi zapowiedziane — jako cel najbliższy — pozbawienie Kościoła subsydjów państwowych, wyłącznie podatków na rzecz Kościoła z podatków ogólnych oraz już wprowadzony zakaz kolekt (zbiórek na rzecz Kościoła). Kościoły katolickie i ewangelickie otrzymują około 100 milionów marek rocznie subsydium od państwa, poza tym urzędy skarbowe ściągają wraz z innymi podatkami podatek kościelny, przekazując go potem gminie ewangelickiej względnie katolickiej.

Zakaz kolekt uniemożliwi oczywiście kościołom robienie dla siebie propagandy, co szczególnie ujemnie odbić się może na nich przy wyborach, o co przecież władzom idzie. Główna walka bowiem w łonie Kościoła ewangelickie go toczy się z t. zw. „kościołem wyznaniowym".

Niemniej groźne dla tego Kościoła ewangelickiego jest bezterminowe odroczenie wyborów. Sankcjonuje ono bowiem na długi czas obecnie bezkrólewie i daje władzom możność odpowiedniego przygotowania wyborów tak, żeby większość otrzymali t. zw. „niemieccy chrześcijanie", a więc chrześcijanie reżimu.

Chociaż min. Kerrl na zakończenie swej mowy zaprzeczył „plotkom" prasy zagranicznej, jakoby rząd miał zamiar tworzyć narodowo-socjalistyczny kościół państwowy, to jednak mowa ta zdaje się potwierdzać te „plotki".

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych które rząd wniesie do Sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt ten przedłuża do dnia 31 grudnia 1938 r. obniżkę komornego, wprowadzoną dekretem Prezydenta R.P. z listopada 1935 r. oraz przewiduje stopniową likwidację ochrony lokatorów do lipca 1943 r.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej, o opłatach stemplowych i sądowych, która przewiduje obniżenie opłat stemplowych i sądowych przy zawieraniu umów notarialnych o nabyciu drobnych własności rolnych, o utworzeniu sądu apelacyjnego w Toruniu, o zmianie prawa górniczego, o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych, o należnościach gmin z tytułu rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich, o uregulowaniu zaległości udziałów w publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich, projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych oraz kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych konwencyj międzynarodowych.

Rada ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie zmieniające tabelę stanowisk we władzach i urzędach państwowych.

Rozporządzeniem tym rada ministrów zniosła tytuły pomocników kancelaryjnych, administracyjnych oraz rachunkowych i wprowadziła wzamian inne tytuły służbowe, uwzględniając w ten sposób wielokrotne starania organizacyj urzędniczych.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego odbyło się 25 b.m.

Dnia 25 b.m. o godz. 12,30 obradowała komisja administracyjno-samorządowa Sejmu Śląskiego.

Na porządku dziennym wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy o gminach wiejskich, oraz wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie projektu ustawy o wyrażeniu zgody na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 17 listopada rb. o wystawach i targach gospodarczych.

Brak wiadomości o polskim samolocie

W związku z zaginięciem polskiego samolotu komunikacyjnego, kursującego na linii Palestyna—Warszawa, korespondent PAT donosi:

Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o zaginięciu samolotu. Od wczoraj łańcuchy górskie położone na południe od Sofii, jak Perim, Podop i inne przeszukiwane są przez liczne patrole wojskowe i policyjne oraz przez górskie ekspedycje sportowe. Poszukiwania te są jednak bardzo utrudnione przez fatalne warunki atmosferyczne. Góry są spowite gęstymi chmurami, a na całym terenie padają deszcze.

Były szef GPU Jagoda został rozstrzelany

Prasa niemiecka w depeszy z Moskwy podaje sensacyjną wiadomość o rozstrzelaniu w więzieniu na Łubiance byłego szefa GPU Jagody.

Jagoda, jak wiadomo, został zaaresztowany przed 6 miesiącami i osadzony na Łubiance. Ponieważ był on wtajemniczony w wiele spraw, których ujawnienia nie życzył sobie Stalin, postawiono go przed tajnym sądem wojennym, który skazał go na „dwukrotną" karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał mu nadużycie natury finansowej oraz przynależność do organizacji terorystycznej, dążącej do obalenia reżimu stalinowskiego.

Wedle informacyj pochodzących z tych samych źródeł, komendant białoruskiego okręgu wojskowego Bielow został w tych dniach wezwany do Moskwy i aresztowany.

W Gdańsku konfiskują majątki żydowskie

Władze gdańskie aresztowały właściciela gdańskiej fabryki herbatników „Darling" Emanuela Lwa pod zarzutem popełniania nadużyć podatkowych. W związku z tym urząd podatkowy ustanowił powiernika aryjczyka, który prowadzi handel w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwa. W podobny sposób władze gdańskie postąpiły w stosunku do mniejszego przedsiębiorstwa żydowskiego na terenie gdańskim. Urząd podatkowy skonfiskował mianowicie majątek właściciela składu wyrobów tytoniowych żyda Kirscha w Gdańsku, również pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych względnie zalegania z podatkami.

Orzeł—olbrzym rzucił się na myśliwego

W parku zamkowym Donnersmarcka w Świerklańcu (na G. Śląsku) odbyło się polowanie z udziałem kilku gości zagranicznych.

W pewnej chwili zauważono w powietrzu olbrzymich rozmiarów orła. Jeden z gości, hr. Warblond z Czechosłowacji wystrzelił do ptaka, który ciężko ranny, runął na ziemię.

Kiedy leśniczy Stralik zbliżył się do rannego ptaka, orzeł rzucił się na niego. Strażnik zręcznym uderzeniem sztyletu w szyję zabił ptaka. Zabity orzeł waży 10 kg. a rozpiętość skrzydeł wynosi trzy metry.

Gdańsk musi być nasz...

Mimo „sąsiedzkich, pokojowych“ stosunków naszych z Niemcami, mimo uprzejmej wymiany zdań ambasadorów Polski i Niemiec przy każdej prawie okazji, musimy dać wyraz zaniepokojenia opinii polskiej, spowodowanym długotrwałym stanem zapalnym spra wy gdańskiej.

Mimo tych, czy innych zapewnień, już dziś możemy stwierdzić z całą stanowczością, że Gdańsk oddala się coraz więcej od Polski.

Cała prasa polska, bez różnicy poglądów politycznych występuje gorąco w obronie naszych praw w Wolnym Mieście, a komunikat Polskiej informacji politycznej, która — jak wiadomo — jest agencją Min. Spraw Zagranicznych, stwierdza wyraźnie i stanowczo, że „w obronie interesów i praw Polski na terenie Wolnego Miasta, Polska gotowa jest wystąpić aktywnie, rzucając na szalę całą potęgę swojego państwa“.

To jednolite stanowisko całej opinii polskiej denerwuje niezmiernie całą prasę niemiecką, która zarzuca prasie polskiej, że ta uprawia „hecę przeciwgdańską“.

Gdańsk, oczywiście, według prasy niemieckiej, jest w najzupełniejszym porządku, zdaniem tejże prasy „obie strony — a więc Niemcy i Polacy — są zagwarantowane od wszelkiego rodzaju niespodzianek“.

Chyba jednak nas, Polaków, i naszej czujności nie uśpią te zapewnienia niemieckie, boć wiemy, że Niemcy już dawno zdeptali ten „świstek“ papieru, za jaki uważają Traktat Wersalski, wiemy nadto, że już dzisiaj, aczkolwiek w Gdańsku nie rządzi jeszcze administracja pruska, aczkolwiek nie stoi jeszcze załoga Reichswehry, to jednak partia hitlerowska, która rządzi dziś Gdańskiem, została już wcielona do partyjnej organizacji terytorialnej, kierowanej przez Hitlera.

Na Ligę Narodów w sprawie Gdańska w wypadku jakichkolwiek możliwych niespodzianek liczyć nie możemy.

Nim Liga zdołałaby zwołać jakiś specjalny komitet w sprawie gdańskiej, nie mielibyśmy w Gdańsku już nic do powiedzenia. Gdańsk może utrzymać w spokoju jedynie pewność, że w obronie całości więzów, które łączą statutowo i trak tatowo Gdańsk z Polską, jesteśmy gotowi wystąpić aktywnie w każdej chwili.

Chodzi o to, żeby nasz sąsiad zachodni zrozumiał, że Polska, która dba o rozwój normalnych stosunków z Gdańskiem dzisiejszym nigdy nie pogodzi się nawet z próbami wcielenia Gdańska do Niemiec. *R.*

Pertraktacje o rozejm i ataki bombowe

„Daily Mail“ twierdzi, iż w rozmowach pomiędzy premierem Chamberlainem, min. Edenem a francuskimi ministrami, oczekiwanymi w Londynie, na pierwsze miejsce wysunie się sprawa możliwości rozejmu w Hiszpanii, do czego, rzekomo, przygotowały teren roz mowy, jakie prowadził w Brukseli i Paryżu prezydent Companys.

W Brukseli prezydent Companys — według krążących pogłosek — spotkał się z przedstawicielami gen. Franco.

Narodowcy atakują Madryt

Havas donosi z Madrytu, że we środę około godz. 22.30 rozpoczęła artylerja powstańcza gwałtowne bombardowanie stolicy. Na miasto padło przeszło 2000 pocisków. Kanonada trwała do północy i wywołała w mieście duże zniszczenie.

Jednocześnie piechota powstańcza przypuściła atak i dotarła od strony miasta uniwersyteckiego aż po linie rzą dowe. Walka była krwawa i zacięta.

Samoloty powstańcze bombardowały we czwartek o świcie urządzenia wojskowe w porcie Walencji.

Czeskie obietnice, a rzeczywistość

„Dziennik Polski“ pisze: Na Śląsku bez zmian. Są tylko zapowiedzi i są obietnice, a tych było już tyle, że uwierzymy dopiero wtedy, gdy się dotkniemy, gdy zobaczymy, gdy przy warsztatach pracy staną członkowie na szych polskich organizacyj, gdy w szkołach polskich przestanie rozbrzmiewać czeski język. Musi być czarne na białym, musi być jasno i wyraźnie, musi być prawda i rzeczywistość. **Słów i obietnic mamy dość, tych nam nie trzeba, z tych nie ma chleba dla naszych dzieci, z tych nie ma przyszłości dla naszej młodzieży, z tych nie ma praw dla naszego ludu.**

Słowacy nie chcą być Czechosłowakami

Minister spr. zagr. Krofta odpowiadając w komisji zagranicznej sejmu praskiego na wystąpienia posłów słowackich przeciwko idei czechosłowackiej jedności narodowej oświadczył m. in., że Słowacy dopuszczają się ciężkiego grzechu zaprzeczając istnieniu narodu czesko słowackiego.

W odpowiedzi na to oświadczenie min. Krofty „Slovak“ ogłasza obszerny artykuł wstępny, w którym stwierdza, że Słowacy nie czują się członkami nieistniejącego „narodu czechosłowackiego“ i nie uznają nigdy istnienia takiego narodu. **Czechosłowacka jedność narodowa jest fikcją**, sprzeczną z rozwojem historycznym, który nie zbicie świadczy o odrębności narodu słowackiego.



Fragment z wyprawy słynnego alpinisty angielskiego Hugh Ruttledge na Mount Everest w 1936 r.

Przegląd prasy

O dzisiejszej sytuacji politycznej pisze krakowski „IKC.“

„Przeżywamy niebywały rozgardiasz polityczny, tak popularnie określony stanem impasu czy „dekompozycji“.

Ciekawe, że stan taki stwierdzają wszyscy, nic jednak nie robią w tym kierunku, by z tą „dekompozycją“ skończyć, owszem coraz mocniej podkreślają granice partyjne i tworzą coraz więcej „noworodków“ politycznych, byle przypadkiem... nie zjednoczyć się w jednym obozie, którego naczelnym prawem dobro Rzeczypospolitej.

* * *

„Światowid“ podaje wstrząsający opis zbombardowania hiszpańskiego miasta Lerioa. Do artykułu dołączonych jest kilka zdjęć. Wymowa tych zdjęć jest większa niż wymowa artykułu.

„Oto zdjęcie, gdzie młoda kobieta opłakuje śmierć męża. Powiecie: cóż wojna i wiadomo na na wojnie giną ludzie. Ale oto drugie zdjęcie starszej kobiety nad zwłokami młodego chłopca. To matka i syn. Ona nie płacze. Ale jest taka boleść dla której łez brakuje. Taki tragizm i taka boleść widnieje na twarzy Hiszpanki, pochylonej nad zwłokami syna.

„W mieście Lerida zginęło 50 dzieci. Samoloty wojskowe, które dokonały nalotu na miasto, nie bombardowały obiektów wojskowych, ale szkołę. Bomby rozrzucone z samolotów zburzyły szkołę i odebrały życie 50 dzieciom“.

Zaiste! Tragiczny dokument działalności „czerwonych obrońców ludu“.

* * *

„Tydzień Robotnika“ opisuje ciekawe zdarzenie z czasów niemieckiej agi tacji podczas plebiscytu na Śląsku:

„Przypominam sobie taki wypadek. Było zgromadzenie w Lublińcu i mówca niemiecki agituje robotników by głosowali za Niemcami. Gdy już nie zostawił suchej nitki na P o l a k a c h, przypomniał sobie jeszcze jeden szczegół. Uradowany rzekł:

— Jak wy możecie optować na rzecz Polski, kiedy to taki dziki kraj, że tam nawet ustępów nie mają.

Jakiś górnik na to odpowiedział:

— To wiecie co? To my prace wać i jeść będziemy w Polsce, a do was będziemy chodzili...

Widać tu zdrowy rozum ludu polskiego na Śląsku. Temu rozumowi zawdzięczamy, że Śląsk jest nasz mimo szalonej agitacji Niemców.

* * *

Konserwatywny „Czas“ zajmuje się przekonaniami politycznymi członków rządu, o których tak pisze:

„Jeśli jednak chodzi o poszczególnych ministrów, to większość z pośród nich hołduje zasadom lewicowym. Jeżeli wyłączyć premiera, którego zainteresowania ograniczają się właściwie do spraw czysto porządkowych, min. Becka, który jak dotychczas w sprawy polityki wewnętrznej nie ingerował i ministra sprawiedliwości p Grabowskiego, „którego poglądy narodowe z poglądami jego kolegów pozostają w jaskrawej sprzeczności, to okaże się, że prawie wszyscy członkowie obecnego rządu, zajmujący się zagadnieniami politycz nymi są lewicowcami.“

* * *

Żydzi natomiast uważają, że rząd jest zbyt prawicowy, bo piszą w „Naszym Przeglądzie“ z nietajoną złością:

„gdzie są ci ministrowie lewicowcy: czy min. Kościałkowski, który „lewicowo“ kieruje.. pomocą zimową? Czy min. Kwiatkowski, który „lewicowo“ pobiera podatki? Pozostaje ciągle ten sam min. Poniatowski, którego parcelacja jest w oczach obszarników czerwoną płachtą, ale w oczach lewicy pol. skiej wygląda zaledwie bladoróżowo...

Widać stąd, że „jeszcze się taki nie narodził, żeby wszystkim dogodził“.

* * *

Sprawa wyborów nie schodzi z łamów prasy polskiej. Pisze o niej „IKC“, co następuje:

„Czy sprawa ordynacji wyborczej ruszy z miejsca? W chwili, w któ rej piszemy te słowa, rozeszły się pogłoski, że

pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyć się ma narada polityczna sprawie tej poświęcona.

„Nie wiemy jeszcze, czy pogłoska ta urzeczywistni się, jeżeli jed nak krążące wieści są prawdziwe, to możemy tu mieć do czynienia z nową doniosłą inicjatywą Głowy Państwa, która wzmocniłaby niewątpliwie proces odprężenia w naszym życiu politycznym“.

Gdyby wiadomość „IKC“ sprawdziła się, stalibyśmy w obliczu nowego ciekawego okresu w życiu politycznym Polski.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LISTOPAD
27
SOBOTA

Dziś: Wirgiliusza
Jutro: Ksawerego
Słońce: Wschód 6.57 Zachód 15.29
Księżyc: Wschód 1.47 Zachód 13.16

„W słowach tylko chęć widzim, W działaniu potęgę...“
A. Mickiewicz.

Dyżury aptek

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 14 i na Ostatnim Groszu, w nocy z soboty na niedzielę — przy ul. N. M. P. 26 i na Zawodziu.

Minister Kościałkowski przybywa do Częstochowy

Na niedzielną uroczystość poświęcenia „Osiedla robotniczego“ na Zawodziu, wzniesionego przez fabrykę „Union Textile“ przybędzie min. pracy i opieki społecznej, p. Zyndram Kościałkowski, min. przemysłu i handlu p. Roman, ambasador Francji w Warszawie — p. Noël, wojewoda kielecki — dr. Dziadosz.

W uroczystości poświęcenia wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele robotników.

Akt poświęcenia odbędzie się po sumie w Katedrze o godz. 13 m. 15.

W programie poświęcenia „Osiedla Robotniczego“ jest przewidziana dekoracja Krzyżami Zasługi kilku pracowników fabryki „Union Textile“.

Wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. Na konferencji w Ekspozyturze Funduszu Pracy ustalono, że wypłaty zasiłków dla bezrobotnych będą dokonywane w budynku „Ogniska Niepodległości“, by uchronić bezrobotnych od wystawania pod gołym niebem w czasie zimna i niepogody.

Zebranie Kasy Bezprocentowej odbędzie się dziś, w piątek, 26 bm., o g. 17, w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego. Ponieważ będzie to zebranie roczne, sprawozdawcze za r. 1936, członkowie Kasy powinni wziąć w nim liczny udział.

Co otrzymują bezrobotni. Ustalono, że bezrobotni będą otrzymywali z Komitetu Pomocy Zimowej zasiłki w naturze. Otrzymają więc: tłuszcze, mąkę, chleb, kawę, groch i inne artykuły żywnościowe oraz węgiel. Normy żywnościowe zwiększono w stosunku do roku ubiegłego.

Pomoc dla bezrobotnych

W czwartek o godz. 18 w sali obrad Rady Miejskiej pod przewodnictwem senatora Zbierskiego odbyło się informacyjne zebranie Komitetu Pomocy Zimowej, w którym wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich warstw społecznych naszego miasta.

Senator Zbierski, otwierając posiedzenie, w gorących i mocnych słowach podkreślił konieczność jaknajrychlejszego uruchomienia akcji pomocy.

W swoim przemówieniu podał do wiadomości zebranych, że już w tej chwili w biurze Komitetu zarejestrowano 4000 rodzin bezrobotnych, którzy oczekują spiesznej pomocy. Nie wolno zapominać, że ci nieszczęśliwi nie zwłasnej winy, nietylko że głodują, ale i mieszkają wprost w jaskiniowych warunkach. To powiększa grozę położenia, albowiem stwarza bardzo podatny grunt dla epidemicznych chorób, dlatego też konieczna jest akcja najwydatniejsza i szybka.

W tej chwili Komitet dysponuje 51 wagonami ziemniaków, które przywiezione z okolic Sandomierza i Buska.

Wprawdzie skutkiem kilkodniowych mrozów 10 wagonów ziemniaków przemarzło, ale ten brak został wyrównany ziemniakami, zakupionymi w tej samej ilości w najbliższej okolicy.

Zebrane fundusze będą tylko i wyłącznie użyte na potrzeby lokalne, a więc ani jeden grosz, zebrany w Częstochowie, nie będzie przeznaczony na potrzeby innej miejscowości.

Z kolei rzeczy z programem działalności komitetu imprez zapoznał zebranych inż. Wróbel.

Środkami do zdobycia funduszów będą zbiórki i wszelkiego rodzaju imprezy.

Zbiórek ulicznych odbędzie się pięć, w terminach: 5 i 12 grudnia r. b., 9 stycznia, 6 lutego i 6 marca roku przyszłego. Imprezami dochodowymi będą widowiska, koncerty, przedstawienia, bale, zabawy, dancingi itp.

Niezależnie od tego we wszystkich restauracjach, cukierniach i kawiarniach będą doliczane do rachunków procenty. Na każdym rachunku ponad 2 zł będą naleplane odpowiedniej wartości znaczki, poczynając od 5 groszy.

Na zakończenie senator Zbierski podkreślił, że, aby nie powtórzyła się smutna historia zaniedbywania obowiązku obywatelskiego, opieszałych, a co gorsza opornych, będzie Komitet piętnował podając do prasy ich nazwiska.

Z zebrania Sekcji Dewocjonalistów

W ub. czwartek w sali D. I. A. K. w Częstochowie odbyło się zebranie Sekcji Dewocjonalistów. Na przewodniczącego zaproszono p. Wilkoszewskiego, do stołu prezydialnego: ks. prob. Mondrego, p. Hassową, Małczyńskiego i Kolmana. Sekretarzował p. Tad. Michalski.

Sprawozdanie z działalności sekcji złożył dotychczasowy prezes, p. W. Figlarewicz.

Ze sprawozdania tego wynika, że w okresie półtorarocznej działalności Sekcja Dewocjonalistów przeprowadziła w znacznym stopniu oczyszczenie handlu dewocjonaliami i zmobilizowała wielu, handlujących w tej branży do łączności w pracy zawodowej i podniesienia poziomu kupiectwa dewocyjnego.

Uzupełnił sprawozdanie p. Dobosz, stwierdzając, że komisja propagandowa Sekcji Dewocjonalistów działała bardzo intensywnie i postawione jej zadania na początku pracy sekcji wypełniła w znacznym stopniu.

Po omówieniu spraw bieżących przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos pp. radca Nowicki, Klempnorowski, Janicki i inni, wskazując m. i. na konieczność ożywienia i spotęgowania jeszcze prac sekcji na przyszłość, by sekcja zdołała całkowicie odżydzić handel dewocyjny. W dyskusji poruszono również sprawę uporządkowania straganów i stoisk oraz cały szereg innych bolączek dzielnicy podjasnogórskiej.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do nowego zarządu Sekcji Dewocjonalistów weszli pp: M. Klempnerowski, M. Dobosz, Grabara, W. Monikowski, Cz. Nowicki, W. Figlarewicz, T. Michalski, na zastępców zostali powołani pp.: E. Jędrzejczyk, Cz. Posmyk i M. Janicki.

Podział czynności zostanie dokonany na posiedzeniu zarządu.

W wolnych wnioskach p. Michalski apelował do Zarządu sekcji, by ten wstawił się w magistracie za kupcami z rynku dewocyjnego i uzyskał dla nich obniżkę opłat za dzierżawę stoisk w halach targowych z uwagi na bardzo trudną sytuację materialną tych kupców w ubiegłym sezonie, spowodowaną tym, że ul. św. Barbary była całkowicie zastawiona przygodnymi straganami, tak że dojście do hal targowych było b. utrudnione, zwłaszcza podczas największych odpustów, wskutek czego targowali kupcy w halach tak słabo, że niektórzy z nich potracili nawet na tym handlu znaczne kwoty.

„Święto Podchorążych“

W dniach 26 i 27 bm., a więc dziś w piątek i sobotę obchodzą swoje doroczne święto podchorążowie dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy miejscowego pułku piechoty. Poniżej podajemy dokładny program obchodu „Święta Podchorążych“.

W piątek, 26 bm., o g. 19, siłami podchorążych w Teatrze Kameralnym odegrana będzie rewia p.n. „Humoru w wojsku dość“.

W Sobotę o g. 9,50 odbędzie się raport na placu Pierackiego, o g. 10 msza św. w kościele św. Jakuba, o g. 10,45 przysięga, o g. 11,15 defilada, a następnie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. O g. 20 w kasynie garnizonowym przy Alei Wolności odbędzie się wieczór podchorążych.

Bilety na rewię w cenie do 1 zł. — Wstęp na wieczór wyłącznie za zaproszeniami. Bilety wejścia 1 zł 50 gr dla panów i 1 zł dla pań. Obowiązuje strój wieczorowy.

Rezultaty delegacji do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Donosiliśmy, że delegacja Częstochowy udała się do Kielc, by uzyskać zwiększenie kwoty, przeznaczonej na pomoc zimową dla naszego miasta w wysokości 26 tysięcy złotych miesięcznie.

Delegacja nie uzyskała coprawda wyższej kwoty, wyjednała jednak to, że wszystkie miejscowe zakłady przemysłowe, wszystkie związki i organizacje będą uiszczały należne od nich kwoty do kasy Komitetu na miejscu, zamiast, jak dotychczas, do Komitetu w Kielcach czy w siedzibie central tych zakładów czy instytucyj.

Takie postawienie sprawy zwiększy fundusze miejscowego Komitetu i ułatwi mu zadanie.

Prosto z serca.

na nutę krakowiaka:

Cały polski handel, każdy to już widzi,
Zagarnęli w swoje ręce chciwi żydzi,
Oj, dana,
Handlują, szwindlują, robią interesy,
I polskie groszaki zbijają do kiesy,
Oj, dana.
Tak było dotychczas, lecz się już zmienio,
Bo naszym rodakom rozumu przybyło,
Oj, dana.
Dość już mają żydów i ich usług wszelkich
Handelesów małych, handelesów wielkich,
Oj, dana.
Biorą w swoje ręce handel, gotowiznę
Aby swoją pracą odżydzić Ojczyznę,
Oj, dana.
A żydzi się martwią, wszyscy posmutnieli,
„A żeby tych „gojów“ wszyscy diabli wzieli“,
Oj, dana.
JA.

Normy pomocy zimowej w Częstochowie. Komitet Pomocy Zimowej wydaje już od kilku dni bezrobotnym ziemniaki w następujących normach: Samotni otrzymują po 75 kg., rodziny dwuosobowe — 100 k., 3 osob. — 150 kg, 4 osob. — 200 kg., 5 osob. — 250 k.

Teatr Miejski. W piątek po południu „Pan Damazy“, komedia J. Blizińskiego, wieczorem — rewia pt. „Humoru w wojsku dość“ w wykonaniu zespołu amatorskiego podchorążych miejscowego pułku piechoty.

W sobotę po południu: „Świt, dzień i noc“ — przedstawienie zakupione przez Zw. Nauczycielski, wieczorem — „Pan Damazy“.

Nowe znaczki pocztowe. Wypuszczono nowe znaczki pocztowe wartości 20 gr., w kolorze ciemno pomarańczowym, opatrzone ilustracją gmachu urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

Przed ruchem świątecznym na kolejach. Dyrekcje kolejowe czynią przygotowania do wzmożonego ruchu pasażerskiego na kolejach w okresie świąt Bożego Narodzenia. W rb. zwiększony będzie skład wszystkich pociągów w tygodniu przedświątecznym, jak również uruchomione będą liczne dodatkowe pociągi do większych miast w kraju, jak i do uzdrowisk zimowych: Zakopanego, Krynicy itp. Poza tym wzorem lat ubiegłych wprowadzone będą w Warszawie specjalne kupony, dodawane bezpłatnie do biletów dla uniknięcia natłoku w pociągach i umożliwienia zajmowania miejsc w przedziałach dalekobieżnej komunikacji bez pośrednicy.

Długi karnawał. W 1938 r. Wielkanoc przypada 17 kwietnia. Środa popielcowa dopiero 2 marca. — Karnawał zatem będzie trwał przez cały styczeń i luty. Zapusty wypadają 27 i 28 lutego oraz 1 marca.

Sowiecka ekspedycja polarna

Dnia 21 bm. upłynęło pół roku od chwili, gdy na Biegunie Północnym z samolotów wysiadła sowiecka ekspedycja polarna, której czterej członkowie pozostali na lodowcu, aby w rejonie bieguna spędzić zimę. Od tego czasu położenie lodowca znacznie się zmieniło. Od Bieguna Północnego w ciągu sześciu miesięcy lodowiec oddalił się o 7 stopni, a przybliżył się do 83 stop nia szerokości północnej. To dowodzi, że stałej stacji na lodzie w okolicy bieguna nie można faktycznie wybudować.

Namiot ekspedycji, stojący na lodow cu, pokryty jest śniegiem.

Wejście do namiotu jest szczelnie zamknięte drzwiami z potrójnego materiału. Po wejściu do wnętrza, drzwi należy zamknąć znowu szczelnie, gdyż wiatr bezustannie nimi szarpie. Drugie drzwi w namiocie są gumowe. Na prawo od wejścia do namiotu jest stół radiostacji. Na spodzie są akumulatory i instrumenty. W lewo zawieszona jest skrzynia, dumnie nazwana „bufetem". Na podłodze są skrzynki Szirszowa z próbkami wody, na nich kilka okopconych rondli z prostym obiadem. — Obok nich tulą się chronometry. Na podłużnych ścianach są łóżka, jedno na drugim.

Cośkolwiek dalej jest miejsce, dla całej ekspedycji bodaj najważniejsze. Jest to miejsce, gdzie ukrywa się tajemnica Bieguna Północnego Nad łóż kiem Szirszowa wisi teka z zapiskami. Pomiędzy łóżkami stoi stół, służący jako laboratorium.

Każdy z badaczy sowieckich ma swój kąt, w którym przechowuje swe dro biazgi. Dużo ich ma zwłaszcza Papanin. Spi na powrózkach, drucikach, zeszytach, świeczkach, książkach. To wszystko ma stale przy ręce.

Kilka wolnych miejsc na ścianach zapełnionych jest strzelbami, latarniami, książkami. Na sznurku wisi apteczka.

Tak płynie życie na stacji „Biegun Północny", która zdąża ku południowi, a której mieszkańcy prawdopodobnie już w najbliższym czasie odwiezieni będą z lodowca, ponieważ cel ich wyprawy został już osiągnięty...

St. Górski.

A Niemcy żądają kolonii

Z kół zazwyczaj dobrze poinformowa nych korespondent PAT otrzymuje następujące wyjaśnienie o rozmowach odbytych przez lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem.

1) Kanclerz Rzeszy miał zaznaczyć wobec przedstawiciela rządu brytyjskiego, że zasadniczo pragnie wyjaśnienia stosunków niemiecko brytyjskich w sensie znalezienia szerokiej płaszczyzny przyjaznego współdziałania obu mocarstw dla sprawy utrzymania pokoju, ale tylko w ramach spraw bilateralnych, obchodzących bezpośrednio oba kraje.

2) Pierwszym i naczelnym stosunkiem przystąpienia Niemiec do jakiejkolwiek współpracy z W. Brytanią jest uzyskanie od rządu brytyjskiego zupełnie otwartego, formalnie wiążącego zobowiązania, że W. Brytania uznaje w zasadzie równouprawnienie Niemiec do posiadania i administrowania kolonij. Deklaracja taka przypominałaby w pewnym stopniu deklarację mocarstw w sprawie przyznania Niemcom równouprawnienia zbrojeń w r. 1934.

3) Będąc w posiadaniu tego rodzaju deklaracji co do równouprawnienia kolonialnego, kanclerz Hitler nie podejmowałby żadnych kroków do wprowadzenia przemocą jakichkolwiek zmian w kolonialnym stanie posiadania, wychodząc z założenia, iż słuszne roszczenia Niemiec zwłaszcza co do obszarów kolonialnych w Afryce, same przez się spowodowałyby w ciągu kilku lat praktyczne rozwiązanie teoo zagadnienia.

W Londynie podkreślane jest, że takie postawienie sprawy zgodne byłoby z programem kolonialnym, wyłuszczonym przez kanclerza w jego mowie w Augsburgu z ub. niedzieli. W mowie tej zresztą, jak podkreślane jest w angielskich kołach miarodajnych, kanclerz Hitler z jednej strony odroczył konkretne załatwienia swoich roszczeń kolonialnych na 3 lata, ale z drugiej strony znacznie rozszerzył swe żądania poza zakres dawnych kolonii niemieckich sprzed wojny, wysuwając zasadę proporcjonalności kolonialnego stanu posiadania w stosunku do liczebności ludności. Tak więc Niemcy, liczące ponad 70 milionów mieszkańców posiadałyby prawa do większego obszaru kolonialnego aniżeli W. Brytania, licząca 45 miln. lub Francja, licząca 40 miln. mieszkańców.

Eksploatacja zdobyczy



Włosi, po opanowaniu Abisynii, przystąpili do sracjonalizowania wielu działów rolnictwa i przemysłu dla podniesienia gospodarczego tego kraju. W tym celu, specjalne komisje włoskie objeżdżają zajęte prowincje, badając stan zagospodarowania. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z takich komisyj na plantacjach kawy.

Kto będzie 800-tysięcznym

abonamentem Polskiego radia

Kartoteki Polskiego Radia notują szybki wzrost liczby radiosłuchaczy. — W ciągu ostatnich dwóch lat ilość słuchaczy Polskiego Radia niemal podwoiła się, gdyż przed dwoma laty Polskie Radio liczyło około 400.000 abonentów.

Podkreślić należy, że ci nowi słuchacze, to nie jest już jak dawniej elita intelektualna i materialna, ale szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego. — W związku z wzrostem liczby radiosłuchaczy w tych sferach Polskie Radio spopularyzowało swój program ogólnopolski.

Szereg wystaw radiowych organizowanych w różnych miastach prowincjonalnych, kursy instruktorskie, współpracy różnych organizacyj społecznych z Komitetem Radiofonizacji Kraju, rozwój akcji świetlicowej itp. oraz konkursy Polskiego Radia, które cieszą się rekordowym powodzeniem — wszystko to przyczynia się do podniesienia tempa radiofonizacji kraju.

W najbliższym czasie spodziewane jest zarejestrowanie w kartotekach Pol skiego Radia abonenta nr 800.000.

Jak zwykle przy przekraczaniu tego rodzaju okrągłej cyfry abonentów — nagrodzi P. R. abonenta nr 800 000 oraz jego najbliższych sąsiadów upominkami.

Z całej Polski

Obrady Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej

Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu głównego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Na zebraniu tym ustalono termin walnego zjazdu na 12 grudnia rb. Porządek dzienny przewiduje m. in. zmianę statutu Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbędzie się od 15 stycznia do 14 lutego 1938 r. Termin „Dnia Polaka z Zagranicy" wyznaczono na dzień 30 stycznia 1938 r.

Akcja przeciwżydowska

Prasa żydowska donosi o wzmożeniu działalności przeciwżydowskich w kraju. Informacje, napływające od gmin żydowskich z całego kraju stwierdzają, że nasilenie akcji rośnie na prowincji z dnia na dzień. Zarządy gmin żydowskich w Serocku, Przemyślu, Czyżewie i innych miejscowościach donoszą o wzmożonej akcji bojkotowej i wprowadzeniu ghetta ławkowego w nie których szkołach.

Bestialstwo wieśniaka

W Łipnicy Wielkiej powiat Nowy Targ gospodarz Jan Wójciak miał niedorozwiniętą umysłowo małolatnią córkę, której się wstydził. Nie chcąc jej pokazywać ludziom, zmusił nieludzki ojciec tę córkę do przebywania w stajni, gdzie trzymał ją wraz z bydłem przez szereg miesięcy. Dopiero po kilkunastu miesiącach wydała się ta ponura tajemnica dzięki temu, że sąsiedzi, zaniepokojeni dochodzącymi ze stajni krzykami i płaczem, zawiadomili policję dla zbadania źródła tych krzyków.

Na widok wkraczającej na obejście policji stropił się Wójciak, a na zapytanie, co ma w stajni, przyznał, że trzyma w niej córkę, a to dlatego, że zanieczyszczałała mu mieszkanie Po wejściu do stajni ukazał się posterunkowym niezwykły widok. Na zgnojonej słomie leżała postać, w której ciężko dorozumieć się było można ludzkiej istoty z uwagi na opłakany stan. Nieszczęśliwe dziewczę, które po wyprowadzeniu na świeże powietrze czyniło wrażenie obłąkanej, oddano opiece gminy. Przeciwko zaś nieludzkiemu ojcu sporządziła policja doniesienie.

Ze świata

Terroryści arabscy przed sądem wojennym

Oddział wojsk angielskich stacjonowany w Jenin w Palestynie został wzmocniony o dalsze 500 ludzi.

Oddziały angielskie poszukują zwolenników aresztowanego w poniedziałek w Al Mazar w odległości kilku mil od Jenin szeika Saadi. Szeik znajduje się obecnie w Haifie i będzie postawiony przed sąd wojenny. Według nowej ustawy karnej grozi mu kara śmierci. Dziennik podkreśla, że w kołach rządowych panuje przekonanie, że wprowadzenie kary śmierci oraz szybkie wykonanie wyroków śmierci na kilku głównych przywódcach rozruchów, podziała odstraszająco i przyczyni się do zmniejszenia fali terroru oraz liczby zamachów i napadów.

Prawo łaski, z jakiego korzystał dotychczas wysoki komisarz Palestyny, w myśl wydanych zarządzeń, nie będzie stosowane do wyroków śmierci, wydawanych przez wprowadzone w Palestynie wojskowe sądy doraźne.

HUMOR

MADE IN U. S. A.

W stanie Arizona mordercy są pozbawiani ycia przy pomocy gazów trujących.

Skazaniec zostaje zamknięty w oszklonej kabinie, którą następnie napełnia się gazem. Smierć następuje szybko i podobno bezboleśnie.

Przed tygodniem do celi śmierci wprowadzono Jacka Sullivana, zabójcę policjanta.

— Czy ma pan jeszcze jakie życzenie?—spytał prokurator.

— Tak, dajcie mi maskę gazową!

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

SOBOTA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"
11,40 Serenady (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci.
16.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Artur Grottger—opowieść biograficzna"
17,15 „Od Aten do Bayreuth" — migawki z dziejów opery.
17,50 Nasz program.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Pogadanka społeczna.
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja dla Polaków za granicą.
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Przyjaciel Przekładańskiego"—skecz
22,00 Muzyka lekka.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.